

# Przykładem Polską Grupą Górniczą



JAN CZYPIONKA / PGG

zarządu PGG i śląscy policjanci. Wspólnie rozpoczęli realizację projektu Polskiej Grupy Górniczej i śląskiej policji „Świeć

od inauguracji roku szkolnego 2018/2019. Będą je prowadzić policjanci. Harmonogram spotkań będzie ustalany z każdą szkołą i przedszkolem indywidualnie.

Projekt zakłada przeprowadzenie od września br. w szkołach i przedszkolach cyklu zajęć profilaktyczno-edukacyjnych prowadzonych przez Rejonowe i Miejskie Oddziały

Ruchu Drogowego Policji. Podczas zajęć policjanci będą omawiać zasady bezpiecznej drogi do przedszkola i szkoły oraz rozdawać specjalne odblaski przygotowane przez PGG.

O tym, jak kuriozalne sytuacje zdarzają się na drogach, codziennie informują portale internetowe. Dlatego warto być widocznym.



JAN CZYPIONKA / PGG

Pod okiem policjanta można było sprawdzić poziom wiedzy o ruchu drogowym

## Komentuje poseł Grzegorz Matusiak PGG buduje swój wizerunek

Z uwagą obserwuję inicjatywy zarządu Polskiej Grupy Górniczej, które mają zbudować dobry wizerunek firmy. Karty płatnicze zamiast talonów żywnościowych. System bonusów dla pracowników na towary służące rekreacji, korzystnemu ubezpieczeniu czy tańszemu podróżom. Dbałość o bezpieczeństwo dzieci górników. To przykłady działań, które nie wiążą się z kosztami, czasem dają oszczędności dla firmy, a w najgorszym razie wiążą się z symbolicznymi wydatkami. Efekt wizerunkowy (po dawnemu – propagandowy) jest dobry. Zarząd zadbał o to, aby pokazać ludzką twarz górnictwa. To bardzo potrzebne w czasie, kiedy na branży wieszają się psy. Czy to działania pod publikę? Można i tak powiedzieć. Ale to bardzo pozytywne działania pod publikę. Marzy mi się, aby tak robiły wszystkie firmy.



Społeczna odpowiedzialność biznesu jest hasłem reklamowym wielu firm. Jednak górnictwo ma tradycje, które sięgają XIX wieku. Tak samo dawne śląskie hutnictwo. Przypomnę tylko, że to właściciele kopalń i hut na Śląsku budowali dla robotników familoki, dbali o zapewnienie podstawowej opieki zdrowotnej, o działania, które teraz nazywamy socjalem. Oczywiście, nie wszyscy tak robili, ale tylko ci, którzy wiedzieli, że inwestycja w pracownika jest ważniejsza niż inwestycja w nowoczesne maszyny. Nie wynikało to z dobrego serca, ale z rachunku ekonomicznego. Na wyszkolenie fachowca potrzeba wiele czasu. Bez fachowców niemożliwa była produkcja nawet przy użyciu najnowocześniejszych maszyn. Tak właśnie kalkulowali dawni, odpowiedzialnie podchodzący do biznesu właściciele kopalń i hut.

W czasach komunistycznych kontynuowano tę tradycję. Żeby rozwijać przemysł, trzeba było mieć chętnych do pracy. Należało budować dla nich mieszkania, zapewnić opiekę medyczną, a dzieciom dać możliwość kształcenia się. Zapomniano o tym w ostatniej dekadzie XX wieku i przez kilkanaście lat wieku XXI. Czy śląski przemysł wróci do tradycji? Nie wiem. Natomiast wiem, że trzeba zacząć coś robić, aby praca w każdej

firmie była nie tylko źródłem utrzymania, ale także sposobem na realizację ambicji życiowych pracowników. Zachodnie koncerny mają w tym doświadczenie. Oferują pracownikom pakiety bonusów. Polskie górnictwo przez lata stosowało odwrotną strategię. Ograniczano tak zwane przywileje górników, które tak naprawdę były uprawnieniami wynikającymi ze szczególnych warunków pracy. Dlaczego tak robiono? Wynikało to z nędzy finansowej.

Dobrze, że zarząd PGG znalazł sposób, aby bez dodatkowych wydatków wrócić choć częściowo do pozytywnej tradycji. Zdaję sobie sprawę, że skończyły się czasy, kiedy za pieniądze kopalń budowano osiedla, szkoły, baseny i ośrodki zdrowia. Powstawały wielkie dzielnice, a nawet miasta. To przeszłość. Jednak branża musi zacząć dbać o pracowników, ich rodziny i otoczenie. Posłużę się jednym przykładem. PGG chce eksploatować węgiel ze złoża Imielin. Mieszkańcy tego miasta zaczęli protestować. Nie wiem, czy jest to protest uzasadniony czy nie. Wiem natomiast, że bardzo łatwo go uzasadnić tym, że górnictwo nie potrafi zaoferować nic lokalnej społeczności. Nie chodzi o wielkie inwestycje. Chodzi o to, aby pokazać mieszkańcom przyjazne oblicze. Jestem przekonany, że zarząd PGG da sobie radę z tą przeszkodą. Wiem także, że podejmowane działania służą poprawie wizerunku.

Miałem okazję uczestniczyć w inauguracji akcji „Świeć przykładem z PGG”. To było bardzo sympatyczne spotkanie. Jeżeli dzięki tej akcji zostanie uratowane choć jedno życie albo zdrowie jednego dziecka, to warto było podjąć trud. Dzieci są szczególnie narażone na zagrożenia w ruchu drogowym.

Spotkałem się z krzywdzącą opinią, że w PGG zamiast świecić przykładem, powinni wziąć się za fedrowanie. Argument tak złośliwie nieprawdziwy, że niegodny polemiki. Zawsze znajdzie się jakiś szyderca, który uważa, że można obśmiewać i obrzucać błotem wszystko i wszystkich. Mam nadzieję, że pracownicy PGG są ponad te złośliwości. Gratuluję pomysłu. Jeszcze na marginesie dla złośliwców – PGG, wbrew zawistnym opiniom sprzed dwóch lat, trzyma się nie najgorzej.